

W numerze

WZMOC WALKE
O PEŁNE WYKONANIE
PLANU BUDOWY
KADŁUBÓW

str. 3
ZJAZD PRZODUJĄCYCH
CHŁOPÓW — WIELKIM
KROKIEM W ROZWOJU
POLSKIEGO ROLNICTWA
str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 211 (2135)

GDĄŃSK, PIĄTEK 4 WRZEŚNIA 1953 R.

Cena 20 GR.

Dzięki realizacji Programu Frontu Narodowego Gdańsk stanie się jednym z najpiękniejszych miast Polski

Zatwierdzenie generalnego planu rozbudowy miasta

WARSZAWA PAP. W ciągu bieżącego dziesięciolecia, dzięki realizacji Programu Frontu Narodowego, Gdańsk, zespolony na zawsze z Macierzą, stanie się jednym z naszych najpiękniejszych miast, godnie wypełniać będzie swą zaszczytną rolę morskiej stolicy Polski Ludowej. Do 1960 r. zostaną zabliźnione rany zadane Gdańskowi w czasie rozpetanej przez hitlerizm wojny, zapewniły zostanie wszechstronny rozwój.

Minął zaledwie rok od ogłoszenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego a już dla Gdańska, w którym żyje dziś i pracuje ponad 200 tysięcy ludności, opracowany i zatwierdzony został generalny plan odbudowy i rozbudowy miasta.

W myśl założeń planów, o obliczu architektonicznym odrodzonego Gdańska decydować będzie jego zabytkowy śródmieście, które do roku 1960 ma być całkowicie zrekonstruowane.

Obok historycznego tzw. głównego miasta, na północ od ulicy Szerokiej przewiduje się wprowadzenie zabudowy utrzymanej w charakterze zabytkowym, a stanowiącej powiązanie starej dzielnicy Gdańska z całkowicie nową, zwaną dziś „Przedmieściem Północnym”. Na „Przedmieściu Północnym” przewiduje się pięcioletnią kondygnację nowoczesną zabudowę, zgrupowaną wzdłuż projektowanych arterii, które wprost z placu przed Dworcem Głównym otwierać będą perspektywę na rzekę Motławę i sylwetę stoczni.

Jednym z głównych akcentów architektonicznych nowego Gdańska będzie położony na stokach Wzgórz Biskupich, przy projektowanym Centralnym Placu masowych zebrań i defilad wielki, monumentalny Dom Kultury.

Największą z nowych dzielnic mieszkaniowych Gdańska będzie Grunwaldzka Dzielnica Mieszkaniowa, budowana obecnie na północno-zachodnim krańcu miasta.

Centralną oś tej dzielnicy tworzyć będzie Aleja Grunwaldzka o szerokości 60 metrów, a wzdłuż niej bloki 5-6-kondygnacyjne, o monumentalnej architekturze. W roku 1960 w Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej mieszkać będzie około 60 tysięcy ludzi.

Niezależnie od rekonstrukcji i rozbudowy poszczególnych dzielnic mieszkaniowych Gdańska przewiduje się dalszy rozwój zakładów przemysłowych miasta. M. in. dalszej, poważnej rozbudowie ulegnie stocznia.

O realności planu rozbudowy Gdańska najlepiej mówią dotychczasowe osiągnięcia. Okresem wielkich sukcesów, zwłaszcza w zakresie rekonstrukcji bezcennych zabytków polskiej architektury starego Gdańska — był miniony rok. Tam, gdzie do niedawna jeszcze rozciągało się martwe pole ruin wyrosło w całej swej krasie, oczyszczone ze szpecących pruskich naleciałości, dziesiątki prześlicznych gotyckich, renesansowych i baroko-

wych kamieniczek ulicy Długiej, Piwnej, Ogarniej, Długiego Targu, ulicy Św. Ducha i Szerokiej. Tu, w nowych osiedlach ZOR, oddano w ciągu tego roku blisko 3.300 izb mieszkalnych oraz szereg obiektów socjalnych i usługowych. Równoległe z osłaganiem budownictwa, postępował i postępuje rozwój gospodarczy miasta.

Gdańsk już dziś pomimo iż jeszcze 8 lat temu był obok Warszawy i Wrocławia najbardziej zniszczonym miastem Polski (w śródmieściu zniszczenia sięgały 95 proc.) — całkowicie wypełnia swą odpowiedzialną rolę największego obok Gdyni portu polskiego. Dźwignięto z ruin spalone, kompletnie zdewastowane urządzenia portowe, wyposażając port w nowoczesny, zmeczający sprzęt przeładunkowy. Odbudowano i uruchomiono stocznię, które wypuszczają coraz więcej pełnomorskich jednostek handlowych oraz jednostek rybackich rozmaitych typów. Odbudowano i wyposażono w nowoczesne, wysokowydajne urządzenia wielką elektrownię. Rozbudowane zakłady przemysłu tłuszczowego produkują dziś przeszło dwukrotnie więcej, niż w latach hitlerowskiej okupacji.

O rozwoju budownictwa mieszkaniowego mówi liczba 10.650 izb, wybudowanych w ciągu 4 i pół roku tylko przez Zakład Osiedli Robotniczych. Obok nowych osiedli, powstających m. in. we Wrzeszczu, na Siedlcach, przy Al. Wojska Polskiego — restaurowane są zabytkowe w formie architektonicznej, lecz nowoczesnie wyposażone, stare kamieniczki Gdańska.

Sylwetę miasta znów zdobiją 80-metrowej wysokości smukła wieża Ratusza, naprawiona gotycka wieża monumentalnego kościoła Panny Marii i charakterystyczne sylwety innych starych świątyni, dźwiganych wielkim nakładem środków finansowych i materiałowych.

Spod tynków i warstw farby wydobywane są znów na światło dzienne godła narodowe, podobizny królów polskich i inne elementy zdobnicze — jedne z wielu świadectw polskości Gdańska, które junkrzy pruscy i hitlerowcy w ciągu prawie 150 lat swych rządów usiłowali usunąć.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Gdańsk stał się jednym z wielkich, żywych ośrodków kulturalnych i naukowych.

wyborców zachodnio-niemieckich. Agencja DPA podała, że liczba aresztowanych dnia 2 bm. w Niemczech zachodnich wyniosła łącznie 1.100 osób.

Agencja ADN donosi, że w całym Niemczech wzrasta fala oburzenia przeciwko terrorowi faszyzmu, rozpętanemu przez klikę Adenauera i jego amerykańskich protektorów.

Przemówienie przedwyborcze Maxa Reimanna

BERLIN PAP. Jak donosi z Dueseldorfu agencja ADN, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann, wygłosił przemówienie, w którym zwrócił się do wyborców zachodnio-niemieckich z apelem, aby głosując w dniu 6 września utorowali drogę do utworzenia zjednoczonego, niezawisłego i pokojowego Niemiec.

Max Reimann podkreślił, że rząd Adenauera stoi na przeszkodzie osiągnięciu przez naród niemiecki dobrobytu i szczęścia. Obalenie rządu Adenauera i zapewnienie partii komunistycznej silnej pozycji w nowym Bundestagu — oto co powinno być wynikiem wyborów.

W zakończeniu przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec oświadczył:

„Każdy wyborca niemiecki, od dając swój głos w dniu 6 września, powinien myśleć o samym sobie, o swych dzieciach, o swym ognisku domowym i o doświadczeniu zdobytym przez naród w ciągu ubiegłych 50 lat.

Specjalne urzędy będą zwalniać zbrodniarzy wojennych

BERLIN PAP. Jak donosi z Bonn agencja ADN, wysocy komisarze mocarstw zachodnich w Niemczech zapowiedzieli, że w poszczególnych strefach okupacyjnych powstaną urzędy, które przejmą na siebie sprawę uwalniania pozostających dotychczas w więzieniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

W ten sposób stało się żądaniem Adenauera, aby jeszcze przed dniem wyborów podjąć konkretne kroki w tym kierunku. Podczas pobytu Adenauera w Waszyngtonie, sekretarz stanu USA Dulles, obiecał kanclerzowi niemieckiemu, że powstanie w Niemczech zachodnich komisje, które się zajmą sprawą zwalniania zbrodniarzy.

Wielki parlament studium młodzi świata zakończył swe obrady

WARSZAWA PAP. III Światowy Kongres Studentów — wielki parlament młodzi świata — zakończył swe obrady. Ostatnie posiedzenie Kongresu odbyło się w nocy z dnia 2 na 3 września br.

W ciągu siedmiu dni toczyła się na Kongresie szeroka, swobodna dyskusja, która stała się podstawą uchwał, przyjętych w ostatnim dniu obrad. Kongres zaaprobował skład Rady Międzynarodowego Związku Studentów, do której weszli przedstawiciele poszczególnych organizacji studenckich — członków MZS. Kongres

dokonał wyboru Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Przewodniczącym MZS wybrany został — Giovanni Berlinguer, sekretarzem generalnym MZS — Jiri Pelikan. Kongres zaaprobował wniosek komisji oraz jednomyślnie uchwalił opartą na tych wnioskach rezolucję.

Wśród manifestacji zgromadzonych Kongres jednomyślnie uchwalił „Apel III Światowego Kongresu Studentów”.

„Tekst apelu podajemy na str. 2).

Rezolucja

WARSZAWA PAP. III Światowy Kongres Studentów, który obradował w Warszawie od 27 sierpnia do 3 września 1953 r. z udziałem organizacji studenckich — tak członków jak i nie członków Międzynarodowego Związku Studentów sponad 100 krajów, omówił problemy, jakie dziś stoją przed studentami i zadania Międzynarodowego Związku Studentów i organizacji studenckich, mające na celu zaspokojenie potrzeb i interesów studentów.

Dyskusje, jakie miały miejsce podczas Kongresu wykazały konieczność znacznego rozszerzenia wymiany na polu kulturalnym, oświaty, sportu i prasy studenckiej.

Kongres wita z radością zmniejszenie napięcia stosunków międzynarodowych w ostatnim okresie i wyraża zadowolenie z racji zawieszenia broni w Korei i widoków, jakie dzięki temu powstały dla poprawy międzynarodowych stosunków między studentami.

Na gruncie powyższego Kongres zaprasza wszystkich studentów i wszystkie organizacje studenckie, bez względu na to, czy są członkami MZS czy też nie, do udziału w realizowaniu programu, stworzenia studentom na całym świecie dobrych warunków życia i studiów, dalszego rozwoju sportu. Program zaleca zacieśnienie więzów solidarności ze studentami krajów kolonialnych, półkolonialnych i zależnych, walczących o wolność i niezależność, o pełny rozwój społeczny, ekonomiczny oraz na polu oświaty.

MZS oraz narodowe i lokalne organizacje studenckie powinny rozszerzyć udzielanie pomocy studentom krajów kolonialnych, zależnych i zafascynowanych w ich walce z analfabetyzmem, w walce o narodową oświatę, o narodową kulturę i suwerenność.

Kongres przywiązuje wielką wagę do rozwoju wymiany kulturalnej i oświatowej wśród studentów. Celem organizacji studenckich powinno być szerzenie wśród swych członków należytego poszanowania kultur wszystkich

narodów, oraz utwierdzenie ich umiłowania wolności i demokracji.

Kongres wzywa MZS i wszystkie organizacje studenckie, aby kontynuowały swą pracę dla dalszego zmniejszenia napięcia stosunków międzynarodowych przez żądanie za pomocą rezolucji, petycji i innych dostępnych środków, rozwiązania wszystkich ważniejszych problemów międzynarodowych drogą rokowań, przez popieranie wszelkich posunięć — bez względu na to, skąd pochodzą — skierowanych ku zmniejszeniu napięcia stosunków międzynarodowych i położeniu kresu zimnej wojnie; przez domaganie się natychmiastowego zakończenia wszystkich obecnie toczących się wojen.

MZS winien kontynuować rozmowy z innymi międzynarodowymi organizacjami studenckimi, zmierzające do podjęcia wspólnych kroków w celu zmniejszenia napięcia stosunków międzynarodowych, w rodzaju np. proponowanej wspólnej narady ze Światową Chrześcijańską Federacją Studentów.

Kongres wzywa wszystkich studentów i wszystkie organizacje studenckie, aby dołożyły wszelkich wysiłków w celu zapewnienia jednoci światowej społeczności studenckiej w obronie praw demokratycznych i dla zaspokojenia najbardziej palących potrzeb studentów.

Owoce prace tego Kongresu wskazują studentom drogę do współpracy dla dobra studentów na całym świecie. Na drodze do wzmocnienia przyjaźni i jednoci studentów wszystkich krajów nie istnieją żadne trudności, których nie można by było przezwyciężyć.

Studenti, ich narodowe i lokalne organizacje studenckie oraz MZS mogą i powinny uczynić wszystko, co jest w ich mocy, dla stworzenia odpowiednich możliwości nauki i pracy dla młodego pokolenia wszystkich narodów w warunkach rosnącej przyjaźni między narodami świata, w warunkach pokoju.

Braterska pomoc rządu radzieckiego umożliwi odbudowę Korei

PEKIN PAP. Centralna Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, w którym stwierdza m. in.: Radosna wieść o decyzji rządu radzieckiego przeznaczenia jednego miliarda rubli na odbudowę zdewastowanej w czasie wojny gospodarki Korei wzbudziła w każdym Koreańczyku uczucie ogromnej wdzięczności dla wielkiego Związku Radzieckiego.

Pierwszym krokiem w kierunku urzeczywistnienia tej braterskiej pomocy jest decyzja rządu radzieckiego udzielenia pomocy w odbudowie i przebudowie zakładów hutniczych w mieście Kim Czak, fabryki metali nieżelaznych w Nampo, kombinatu chemicznego i fabryki cementu w Synhore oraz elektrowni wodnej w Suphun.

Uruchomienie tych przedsiębiorstw stanie się podstawą szybkiej odbudowy i dalszego rozwoju przemysłu tego kraju. Ponadto Związek Radziecki pomoże Korei w odbudowie jej transportu morskiego, w budowie rafinerii nafty oraz w reorganizacji pracy w dziedzinie oświaty i ochrony zdrowia. Ta braterska pomoc umożliwi szybkie zagojenie ran, zadanych narodowi koreańskiemu przez wojnę.

Z całego świata

■ Policja włoska napadła na manifestację mas pracujących, zorganizowaną w prowincji neapolitańskiej z okazji miesiąca prasy komunistycznej. W Torre del Greco policja również napadła na uczestników wiecu, który odbywał się obok siedziby sekcji partii komunistycznej. Policja użyła bomb łzawiących. Przeprowadzono liczne aresztowania.

■ Z Tokio donoszą, że 1 września w pobliżu stolicy Japonii uległy katastrofie dwa amerykańskie samoloty wojskowe.

■ Dziennik „New York Herald Tribune” donosi, że nowy szef sztabu armii amerykańskiej gen. Ridgway na konferencji prasowej w dniu 31 sierpnia znaczną część swego przemówienia poświęcił niemiłemu morale żołnierzy, na którym — jego zdaniem — odbija się niekorzystnie szeroko rozpowszechniony w narodzie amerykańskim brak szacunku dla korpusu oficerskiego. Gen. Ridgway wraził szczerą żalanie pokoleń w związku z tym, że poważna liczba kadetów z Westpoint zrezygnowała ze służby wojskowej.

ROLNICY! Czas zakupić nawozy sztuczne

WARSZAWA PAP. W pierwszych dniach września rozpoczynają się już w niektórych województwach siewy żyta a następnie pszenicy ozimej. W związku z tym rolnicy masowo przystąpili do zakupu nawozów sztucznych, które od 25 sierpnia br. sprzedawane są wszystkim gospodarstwom rolnym.

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa najsprawniej przebiega sprzedaż nawozów sztucznych w województwach: stalinogrodzkim, krakowskim, kieleckim i rzeszowskim, w których chłopcy zakupili już znacznie więcej nawozów sztucznych niż w tym samym okresie r. ub.

Przed „Dniem Spółdzielczości”

WARSZAWA PAP. W całym kraju trwają przygotowania do „Dnia Spółdzielczości”, który obchodzony będzie 6 września br. W dniu tym spółdzielnie przedstawiają bilans swoich osiągnięć i plan pracy na najbliższą przyszłość oraz urządzają wiele imprez. Najlepsi pracownicy spółdzielni oraz członkowie samorządu spółdzielczego otrzymają w czasie uroczystości „Dnia Spółdzielczości” dyplomy, nagrody, premie,

Znacznie więcej niż w r. ub. chłopcy zakupują w tym roku wapna nawozowego. W niektórych województwach, a m. in. bydgoskim, krakowskim, wrocławskim i opolskim, chłopcy zakupili już ponad 75 proc. ilości wapna nawozowego.

Ponieważ siewy jesienne zbóż ozimych rozpoczynają się w całej pełni w najbliższych dniach, przed służbą rolną rad narodowych oraz przed aparatem spółdzielni gminnych tych województw, w których zakupiono do tychczas stosunkowo mało nawozów, stoi ważne zadanie mobilizowania chłopów do pełnego wykonywania postawionych do ich dyspozycji ilości nawozów sztucznych.

Bunty głodujących chłopów w Brazylii

NOWY JORK PAP. Jak donosi dziennik brazylijski „Impresa Popular”, 1500 głodujących chłopów zaatakowało miasto Cascavel, w stanie Seara, usiłując zdobyć sobie żywność. Dziennik zaznacza, że w stanie Seara, nawiedzonym klęską suszy, tysiące chłopów znalazło się bez żadnych środków do życia.

„Naszej nauce, naszej pracy i naszej przyjaźni niezbędny jest pokój na całym świecie”

Apel III Światowego Kongresu Studentów

My, przedstawiciele studentów ze wszystkich stron świata, zebrani na III Światowym Kongresie Studentów w Warszawie, omówiliśmy w toku swobodnej dyskusji i wymiany poglądów nasze wspólne problemy i opracowaliśmy program ich rozwiązania.

Przybyliśmy z różnych krajów, mamy rozmaite wierzenia i poglądy. Między nami są konserwatyści i liberałowie, socjaliści i komuniści, katolicy i protestanci, prawosławni i muzułmanie.

Ale różnice w naszych poglądach i wierzeniach nie przeszkodziły nam w osiągnięciu jednomyślności i porozumienia w wielu poważnych problemach życia i nauki studentów, w sprawach ruchu studenckiego. Jesteśmy przekonani o konieczności i niepodważalności wzmożenia walki wszystkich organizacji studenckich należących do MZS. Jako też i tych, które nie są członkami tej organizacji, o zaspokojenie potrzeb i zadań studentów.

Witając zarysowujące się osłabienie napięcia międzynarodowego, wzywamy wszystkie organizacje studenckie i studentów całego świata do aktywnej walki:

— O zapewnienie studentom stypendiów, domów akademickich, pomocy naukowych, o obniżenie opłat za studia na wyższych uczelniach;

— O zapewnienie wykładowców w języku ojczystym, przeciwko rasowej i wszelkiej innej dyskryminacji;

— O zapewnienie pracy absolwentom wyższych uczelni;

— O wolność działania organizacji studenckich;

— O demokratyzację nauki, przeciwko militarystyce, propagandzie wojennej na wyższych uczelniach, przeciwko zaszczepianiu nienawiści rasowej i narodowej.

Deklarujemy swoją solidarność z walką studentów w krajach kolonialnych i zależnych i wzywamy wszystkie organizacje studenckie do udzielenia jak najszerszej pomocy studentom tych krajów w ich walce o wolność i niepodległość, o lepsze warunki życia i nauki.

Na naszym Kongresie postanowiliśmy wzmożyć międzynarodową współpracę studentów w dziedzinie oświaty, kultury i sportu oraz rozszerzyć wzajemną wymianę delegacji, zespołów kulturalnych i sportowych, wystaw i literatury.

Jesteśmy w pełni przekonani, że nie ma przyczyn do rozbiicia światowego ruchu studenckiego. Nie ma przeszkód nie do pokonania na drodze do umacniania jednomyślności i przyjaźni studentów całego świata. Zostało to ponownie

stwierdzone z nową siłą przez uczestników naszego Kongresu — przedstawicieli studentów 106 krajów.

Miliony prostych ludzi wszystkich krajów żyją jedną myślą: jednym pragnieniem — utrzymać pokój, umocnić przyjaźń między narodami.

Łącząc się z głosem narodów świata, uczestnicy Kongresu zwracają się do Was, studenci i studentki z wezwaniem, abyście do magali się przeprowadzenia rozmów na temat spornych problemów międzynarodowych. Naszej nauce, naszej pracy i naszej przyjaźni niezbędny jest pokój na całym świecie.

Studenti wszystkich krajów! Połączmy nasze wysiłki dla zaspokojenia potrzeb studenckich, dla umocnienia przyjaźni i wspólnej pracy studentów całego świata.

Repatriowani jeńcy koreańscy demaskują zbrodnie amerykańskie

PEKIN PAP. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Repatriowani z wyspy Kożedo koreańscy jeńcy wojenni oskarżyli wojska amerykańskie o użycie 10 sierpnia bomb chemicznych przeciwko 600 jeńcom, którzy znajdowali się w sektorze nr 2 obozu nr 15.

Według słów Cui Czin Suna, 10 sierpnia 600 jeńców północno-

koreańskich, znajdujących się w sektorze nr 2, zwróciło się do władz amerykańskich z prośbą, aby umożliwiono im spotkanie z koreańskimi i chińskimi przedstawicielami Czerwonego Krzyża oraz zażądało zwolnienia i repatriowania jeńców — żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej Pak Sen Hena, którego Amerykanie osadzili w tajnym miejscu odosobnienia. W odpowiedzi na to żądanie w tym samym dniu o godzinie 18 około 300 uzbrojonych żołnierzy amerykańskich w maskach gazowych okrzykiem „sektor obozu. Część żołnierzy amerykańskich pod dowództwem majora wargnęła na teren sektora i obrzuciła jeńców wojennych bombami chemicznymi. Jeńcy ukryli się w tymczasowych wozach i zasłoniли okna prześcieradłami. Wówczas żołnierze amerykańscy podpalili przy pomocy miotaczy ognia prześcieradła i zaczęli wrzucać bomby chemiczne do baraku.

550 jeńców odniosło obrażenia, a trzech spośród nich, w tym liczbie Kim Len Czu i Kim Czun, zmarli.

Włosko-bułgarski układ handlowy

RZYM PAP. Jak podaje agencja Ansa, dnia 1 bm. zawarty został między Bułgarią a Włochami układ handlowy i płatniczy na sumę 5 milionów dolarów dla każdej strony. Układ obowiązuje do 31 grudnia 1954 roku.

Bułgaria wywozić będzie do Włoch zboże, nasiona roślin oleistych, drób, jaja, rudę chromową, tytoń. Włochy dostarczać będą Bułgarii wyrobów przemysłu budowy maszyn, włókienniczego i chemicznego.

Ołbrzymi sukces Targów Lipskich

BERLIN PAP. W Lipsku odbyła się 1 bm. konferencja prasowa, na której minister handlu międzynarodowego i zagranicznego Niemiec Kurt Gregor poinformował przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej o przebiegu Targów Lipskich.

Minister Gregor stwierdził m. in., że w ciągu pierwszych dwóch dni Targów dokonano transakcji

handlowych na sumę przeszło 124 milionów rubli. Transakcje zawarto m. in. z przedstawicielami kół handlowych Anglii, Szwajcarii, Finlandii, Norwegii, Konga Belgijskiego, Holandii i innych krajów.

W ciągu pierwszych dwóch dni dokonano poważnych transakcji handlowych z krajami obozu demokratycznego — ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Czechosłowacją i Polską.

Poważne transakcje zawarto również z przedstawicielami zachodnio-niemieckich kół przemysłowych.

W zakresie importu NRD zawarto w ciągu pierwszych dwóch dni transakcje na sumę 15 milionów rubli. Jak oświadczył minister Gregor, obecnie czynione są kroki w kierunku zawierania dalszych transakcji, w celu zwiększenia importu do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

4 miliardy rubli wynosi budżet Moskwy na br.

MOSKWA PAP. W dniu 1 września br. odbyła się IV sesja Moskiewskiej Miejskiej Rady delegatów ludu pracującego. Na Zejeździe omówiono budżet Mos-

Wymiana depesz między rządem Chińskiej Republiki Ludowej a rządem ZSRR

z okazji ósmej rocznicy zwycięstwa nad Japonią

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi: Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-laj wystosowali do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa i do ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa depesze następującej treści:

Z okazji ósmej rocznicy zwycięstwa w wojnie oporu przeciwko Japonii, przesyłamy w imieniu narodu chińskiego i Chińskiej Armii Ludowej - Wyzwoleńczej serdeczne pozdrowienia narodowi radzieckiemu i radzieckim siłom zbrojnym.

W latach ciężkiej wojny przeciwko agresji imperializmu japońskiego, w walce, która doprowadziła do rozgromienia imperializmu japońskiego, naród chiński korzystał od początku do końca z poparcia i pomocy narodu radzieckiego. Znalazło to zwiaśca wyraz w roku 1945, gdy radzieckie siły zbrojne przystąpiły do wojny, walcząc ramieniem przy ramieniu z narodem chińskim. W rezultacie, imperializm japoński został rozgromiony, co zapewniło odniesienie ostatecznego zwycięstwa.

Z chwilą utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej i zawarcia chińsko-radzieckiego układu przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, niewzruszona przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim okrzepła i z każdym dniem coraz bardziej umacnia się i rozwija. Ta wielka przyjaźń stała się obecnie trwałą rekojmią pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Pragniemy dodać, że braterska pomoc udzielana przez Związek Radziecki narodowi chińskiemu jest ważnym czynnikiem szybkiej odbudowy gospodarki Chin i ich rozwoju na drodze planowego budownictwa.

Podpisany niedawno w Korei rozejm jest niewątpliwie nowym, wielkim sukcesem wysiłków całego obozu pokoju i demokracji, wysiłków, zmierzających do zapewnienia pokoju i do zapanowania nowej wojny. Ten wielki sukces sprzyjał zarysowującemu się osłabieniu napięcia międzynarodowego na całym świecie. Jednocześnie ten wielki sukces przyczynił się do wzmożenia wysiłków narodu japońskiego, który domaga się nawiazania normalnych stosunków z krajami Dalekiego Wschodu, aby móc uderzyć w powtórzenie się imperialistycznej agresji japońskiej.

Niech żyje wieczna współpraca między Chinami a Związkiem Radzieckim w imię słusznej sprawy obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie!

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
MAO TSE - TUNG

Premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
CZOU EN - LAI

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, G. M. Malenkow i minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotow, wystosowali do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej towarzysza Mao Tse-tunga oraz do premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej towarzysza Czu En-laja następującą depeszę:

— Z okazji ósmej rocznicy zwycięstwa nad militarystem japońskim przesyłamy życzenia Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej, chińskim siłom zbrojnym i wielkiemu narodowi chińskiemu.

Oflarne wysiłki narodów Chin i Związku Radzieckiego oraz ich sojuszników zapewniły to zwycięstwo i umożliwiły przywrócenie pokoju na Dalekim Wschodzie. Jesteśmy przekonani, że wielki sojusz i braterska przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej będą również nadal niezawodną ostoją zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie oraz utrwalenia pokoju na całym świecie.

Niech żyje wielka i niewzruszona przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego!

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR
G. M. MALENKOW

minister spraw zagranicznych ZSRR
W. M. MOŁOTOW

2 września 1953 r.

Strajk metalowców włoskich

RZYM PAP. W dniu 4 września w całej prowincji Terni odbędzie się 24-godzinny strajk we

wszystkich zakładach metalurgicznych. Metalowcy zaprotestują w ten sposób przeciwko zwolnieniu z pracy 2 tys. robotników państwowych zakładów hutniczych w Terni.

Od 1948 roku dyrekcja zakładów w Terni zwolniła z pracy przeszło 6 tys. robotników.

Sekretarz włoskiej konfederacji pracy, Agostino Novelle, podkreśla w artykule zamieszczonym w tygodniku „Lavoro”, że od 1948 roku zamknięto we Włoszech przeszło 100 fabryk metalurgicznych, 134 fabryk włókienniczych i znaczną liczbę kopalni.

WPORTACH NA MORZU

NA „OLSZTYNIE” WSZYSCY CZARNI...

Na pokładzie „Olsztyna”, stojącego w basenie Gdańskiej Stoczni Remontowej wszyscy są zafarbowani i... czarni jak kominiarze.

— Co się u was dzieje. — pytamy przy trapiu.

— Realizujemy zobowiązanie — pada odpowiedź — a termin mamy do płatku.

W bunkrze znajdowało się na s/s „Olsztyn” w chwili przyścia do stoczni 80 ton węgla, a w czasie remontu do klasy 4-letniej, jaki przechodzi obecnie statek — to poważna przeszkoda. Aby dopomóc stoczni i obniżyć koszt remontu, marynarze postanowili przetrzymać bunkier sami i oddać go następnie na s/s „Ślask”, który w tych dniach wejdzie do eksploatacji po remoncie. Przez wykonanie tej pracy załoga zaoszczędzi ok. 4 tysięcy zł.

NAJLEPSZY W „DALMORZE”

Spośród floty 11 dalmatorskich traw seryjnie uzyskaly wyniki połowowe w sierpniu. Najlepszym z łodzi „Węgi” z kpt. Poksem (135 proc.) i „Poluxa” z kpt. tanami Laskiem i Delfem. Rybacy z „Poluxa” odłowili w tym mie-

slacu najwięcej ryb — ponad 180 ton śledzi.

MARYNARZE NA BUDOWIE WARSZAWY

Na dalekich wodach Oceanu Indyjskiego zebrał się w świetlicy „Fryderyka Chopina” wszyscy wolni od wachty marynarze. Na zebraniu mówiono o ukończonej stolicy, Warszawie, o budowaniu się Pałacu Nauki i Sztuki im. Józefa Stalina, MDM, Starówce. Z gorącą miłością mówili o stolicy marynarze. Postanowili oni dopomóc w jej rozbudowie, przekazując na ten cel 3120 zł.

Z „BATOREGO” DO HUTY „RATORY”

W dniu 2 bm. 50-osobowa grupa marynarzy z m/s „Batory” wyjechała do huty „Batory”. Wycieczka ta została zorganizowana przez aparat kulturalno-oświatowy PLO.

Do wycieczki dołączyli się także 5 przedstawicieli załogi s/s „Ślask”, którzy w imieniu marynarzy tego statku nawiazała łączność ze śląskimi zakładami przemysłowymi. W drodze powrotnej marynarze z wiedzla Warszawy.

660 milionów złotych

złożyło już społeczeństwo

na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy

WARSZAWA PAP. W budowie nowej, socjalistycznej Warszawy bierze udział społeczeństwo całego kraju. Jedną z form przyspieszających odbudowę stołecznych zabytków i budowę nowych dzielnic mieszkaniowych jest akcja świadczeń ludności na społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Od początku trwania tej ak-

cji, tj. od września 1946 roku do chwili obecnej zebrano na SFOS na terenie całego kraju 660 milionów złotych.

Poważne kwoty pieniężne z funduszu SFOS są wydatkowane m. in. na odbudowę Starego Miasta, Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu, Filharmonii Warszawskiej i Teatru Wielkiego.

Część sum zebranych na SFOS przekazywana jest wojewódzkim komitetom odbudowy Warszawy na inwestycje terenowe. Z pieniędzy tych budowanych jest w bież. roku na terenie całego kraju blisko 400 obiektów, jak np. nowe domy kultury, świetlice, parki i ogrody.

Szczecin przygotowuje się na przyjęcie uczestników centralnych dożynek

SZCZECIN PAP. W Szczecinie trwają intensywne przygotowania do Krajowego Zjazdu Przemysłowców i obchodu cen-

tralnych dożynek. Odsłowny wyjazd przybiera olbrzymia hala sportowa, w której obradować będzie zjazd. Szybko postępują prace przygotowawcze na Jasnych Błoniach, gdzie odbędzie się uroczystość dożynekowa, jak również w przyległym, malowniczo położonym parku Kasprzowicza. Naprzeciw trybun zbudowano wielką estradę, na której wystąpi z pieśniami dożynekowymi kilkusetosobowy chór skompletowany z członków najlepszych w kraju zespołów chłopskich i robotniczych oraz orkiestra Szczecińskiej Filharmonii i Polskiego Radia.

Dalsze aresztowania w Iranie

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje z Teheranu:

Dziennik „Dad” donosi, że od dnia 26 sierpnia w Amol ogłoszono stan wojenny.

Ten sam dziennik stwierdza, że w dniu 1 bm. władze wojskowe w Teheranie aresztowały 98 osób, w tej liczbie 22 osoby w ormiańskiej dzielnicy miasta.

W. Z.



Nadrobić zaległości w obowiązkowych dostawach zboża

Każdy dzień przynosi nowe, mejdunki o napywie zboża do punktów skupu. Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych z Wybrzeża manifestacyjnie dostarcza dla Ojczyzny ziarno z tegorocznych zbiorów.

Spojrzymy jednak na wykres, a przekonamy się, że przebieg wykonania rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża nie we wszystkich powiatach jest jednakowy, że obok takich powiatów jak: kartuski, lęborski, wejherowski, kościerski i starogardzki, które w zasadzie uzyskały niezłe wyniki, jest 6 powiatów, które plan roczny wykonały dotychczas w procencie o wiele niższym od przeciętnej dla całego województwa. Są to powiaty: tczewski, elbląski, sztumski, kwidzyński, malborski i gdański, w których zaniedbano mobilizację chłopów do wypełnienia jednego z podstawowych obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej.

Widać również niedostateczną pomoc POM i GOM w akcji omlotowej, zwłaszcza na terenie pow. malborskiego, dla spółdzielców i chłopów gospodarujących indywidualnie, co również w poważnym stopniu odbija się ujemnie na przebiegu dostaw zboża. W wielu gminach zalegających

Wzmocnić walkę o pełne wykonanie planu budowy kadłubów

Od dłuższego czasu wydziały kadłubowe Stoczni Gdańskiej stanowią „waskie gardło” produkcji. Podczas, gdy takie wydziały, jak montaż maszyn okretowych, stusarnia oraz szereg innych z miesiąca na miesiąc wykonują, a nawet przekraczają swoje zadania produkcyjne — wykonanie planu miesięcznego przez jeden czy drugi wydział kadłubowy należy do wyjątków. Rzecz jasna, powoduje to znaczne gromadzenie się zaległości na obu wydziałach, co z kolei stanowi poważne zagrożenie dla rocznego planu całej stoczni.

Po zwycięskim wykonaniu w lipcu miesięcznych zadań produkcyjnych przez kadłubownię „A”, sierpniowy plan budowy kadłubów zalał się. Kierownik tego tak jednej jak i drugiej kadłubowni usiłuje wytłumaczyć obecną sytuację tzw. przyczynami „obiektywnymi”. A więc brakiem odpowiednich elektrod spawalniczych, brakiem wykwalifikowanych spawaczy, niedostarczeniem w przewidzianych terminach poszczególnych elementów montażowych przez wydział obróbki kadłubów itp.

Trudno nie zgodzić się z twierdzeniem, że przyczyny te poważnie osłabiają tempo produkcji i utrudniają wykonanie planu. Nie można jednak zgodzić się z twierdzeniem, że jedynie one zawyżyły na wynikach pracy sierpniowej, że nie ma wyjścia z ich kręgu.

Każdy wydział sobie

Od kilku już miesięcy wydziały montażu kadłubów zarówno ten „A”, jak i ten „B”, uskarżają się na niedotrzymywanie terminów dostaw elementów montażowych przez wydział obróbki kadłubów. Hamuje to w znacznym stopniu tempo produkcji w hali montażowej.

A przecież ta produkcja — to element dla pochłoni. Tempo produkcji w hali montażowej decyduje więc o terminie wodowania kadłubów. Tymczasem wykaz nie dostarczonych elementów z wydziału obróbki kadłubów rośnie z miesiąca na miesiąc. Podczas, gdy w czerwcu br. obejmował on 60 pozycji, to w sierpniu osiągnął już katastrofalną liczbę 236 pozycji (w tym dla kadłubowni „A”). Nie mniejszym „dłużnikiem” jest WOK w stosunku do kadłubowni „B”. A jednak myśli się, że ten, kto by sadił, że ten „siedzący po uszy w długach” wydział obróbki kadłubów nie wykonuje swoich planów. Wreć na odwrót. Na przekór — zdawało się — logice, WOK realizuje systematycznie swe plany.

Skąd się to bierze? Przede

TRUFA
dziennik

Stuka, czy nie stuka?...

Rybak arkowski kutra „Gdy 140” z bazy we Władysławowie wykonali do dnia 28 sierpnia 82,7 proc. miesięcznego planu połowów. Zdawało się więc, że w dniach, które dzieliły ich od końca miesiąca, wzmożną swój wysiłek, by nadrobić



zaległości i w pełni wykonać zaległości miesięczne. Niestety, tak się nie stało.

— Coś stuka w silniku. Nie możemy wyjść do morza — oświadczył w nocy z dnia 30 na 31 ub. m. Henryk Opala, motorzysta z „Gdy 140”. Zwołano więc komisję techniczną, która po dokładnych oględzinach, silnika stwierdziła: „Silnik w porządku, nic nie stuka”.

Ale i komisja nie pomogła. Motorzysta Henryk Opala zdania swego nie zmienił. Twierdził uparcie, że coś stuka w silniku i wobec tego na morze nie wyjdzie. I kuter istotnie w dniu 31 ub. m. ryb nie łowił.

Przypuszczamy, że kierownik „Arki” z bazy we Władysławowie zbada dokładnie przyczynę z tych „stuków”.

Z. K.

wszystkim z braku koordynacji planu wydziału obróbki z planem wydziału montażu. Jak również z błędnego założenia, że jakiego wychodzi kierownictwo WOK, forsując wykonanie za wszelką cenę swoich wewnętrznych planów, bez liczenia się z planami innych wydziałów, z planem całej stoczni.

Wine ponosi tu oczywiście w pierwszym rzędzie kierownictwo administracyjne stoczni, które nie potrafiło skoordynować odpowiednio planów poszczególnych wydziałów. Nie są tu jednak bez winy również kierownictwa obu kadłubowni, które zadowolili się przesyłaniem wykazów braków do kierownictwa wydziału obróbki kadłubów oraz interwencją w szefostwie produkcji. A trzeba przecie było zażądać od kierownictwa stoczni zwołania wspólnej narady produkcyjnej trzech zainteresowanych wydziałów, na której załogi wydziałów montażu przedstawiłyby swoje trudności bezpośrednio załozce wydziału obróbki, co niewątpliwie przyczyniłoby się do wzrostu mobilizacji.

Gdy czeka się na „nowych” spawaczy

Trudności, na jakie napotykały oba wydziały kadłubowe, wypływały między innymi z niewystarczającej w stosunku do potrzeb ilości wysoko wykwalifikowanych spawaczy. Otrzymanie ich z zewnątrz nie jest łatwe, tak że problem ten musi być rozwiązany we własnym zakresie i sprowadza się zasadniczo do dwóch spraw: szkolenia młodych spawaczy oraz wprowadzenia do produkcji nowych, szybszych metod spawania. Na kilka tygodni przed wprowadzeniem nowych norm zaczął się rozwijać wśród spawaczy ruch doskonalenia zawodowego, kierowany przez nowoutworzony dział głównego spawalnika. Przy niosło już ono pewne rezultaty, które są jednak stanowczo niewystarczające, gdyż tempo zdobywania kwalifikacji przez młodych spawaczy jest zbyt powolne. Wypływa to m. in. również z tego, że sprawa szkolenia zbyt mało interesuje się kierownictwo, rady oddziałowe i organizacje partyjne kadłubowni.

Szukając sposobów usunięcia trudności na odcinku spawalnictwa kierownictwo kadłubowni „A” wraz z racjonalizatorami wprowadziło szereg nowych procesów technologicznych. Nie zostały one jednak dotychczas dostatecznie upowszechnione. I tak np. przed kilku tygodniami spawacz Bronisław Moryl zastosował metodę spawania opartą na nowym procesie technologicznym, opracowanym przez jedną z brygad racjonalizatorskich. I jakkolwiek zastosowanie tej metody pozwoliło skrócić o 350 roboczo godzin czas spawania skrajnika dziobowego na jednostce 130020, w ślady Moryla poszedł dotychczas zaledwie jeden spawacz, Stanisław Rajkowski, z kadłubowni „A”.

Podobną oszczędność czasu uzyskują zespoły spawaczy przez lepszą organizację pracy, przez szersze wykorzystanie dnia robocznego, skracając za przykładem brygady nieterskiej Guzik wykonanie zadań dziennych. Jednak ta nowa forma współzawodnictwa nie została w kadłubowniach dostatecznie spopularyzowana. W wydziale „A” stosuje ją tylko zespół spawaczy mistrza Ochremczuka, wykonując w ciągu 5 godzin zadania dzienne. Apel Guzika podchwycił również zespół Stankiewicza, składający się z większości z młodzieży, lecz na skutek braku opieki ze strony kierownictwa i rady oddziałowej, już po kilku dniach zaprzestano stosowania nowej formy pracy.

O ile jednak wydział „A”, chociaż w niewielkim stopniu, powziął pewne kroki w kierunku wprowadzenia do produkcji nowych metod pracy na odcinku spawania, to wydział „B” nie uczynił dotychczas nawet tego. Nie pomyślano tu w ogóle o spopularyzowaniu wśród spawaczy metody Guzika, chociaż właśnie w tym wydziale zrodziła się ta inicjatywa.

O lepszą pracę dozoru

Jednym z podstawowych warunków dobrej organizacji pracy jest właściwa praca dozoru. Jednakże w obu wydziałach kadłubowych pozostawia ona jeszcze dużo do życzenia. Wielu mistrzów pracuje w oderwaniu od swych zespołów ograniczając się tylko do rozdzielania kart roboczych, powierzonym ich opiece ludziom. Niektórzy pracownicy średniego dozoru nie znają nawet nazwisk robotników swego zespołu.

Niedostateczny dozór ze strony mistrzów jest jedną z przyczyn dużej ilości braków, których poprawianie pochłonięło w lipcu — 2.811 roboczo godzin w kadłubowni „A” i 9.633 roboczo godzin w kadłubowni „B”. Braki wynikły z wadliwego spawania, stanowiące mniej więcej 1/3 ogólnej ilości braków, powstają najczęściej na skutek nieumiejętnego obchodzenia się ze sprzętem spawalniczym. A dzieje się tak dlatego, gdyż wielu mistrzów nie instruuje młodych spawaczy, jak i amperaż powinno się stosować do danej grubości blach, jaka ma być szybkość posuwu itp.

O przełamaniu trudności zadecyduje praca polityczna

Nie można skutecznie rozwijać produkcji bez codziennej pracy politycznej, bez stałego wiązania zagadnień produkcyjnych z zagadnieniami politycznymi. O tym muszą stale pamiętać oddziałowe organizacje partyjne w kadłubowniach.

A dotychczas, trzeba to sobie jasno powiedzieć, organizacje partyjne zbyt słabo jeszcze docierały do mistrzów, brygadzystów i robotników w kadłubowniach. Na egzekutywach oddziałowych organizacji partyjnych nie analizowano dogłębnie przyczyn niewykonania planów. Członkowie egzekutywy rzadko rozmawiali z robotnikami bezpartyjnymi, a tym samym nie mogli na nich skutecznie oddziaływać.

W ostatnim okresie organizacje partyjne wydziałów kadłubowych przedsięwzięły szereg środków, mających na celu przełamanie istniejących trudności. I tak np. odbyły się połączone egzekutywy wydziałów kadłubowych i wydziałów obróbki kadłubów, poświęcone zagadnieniu usprawnienia współpracy między tymi wydziałami. Lecz już sam fakt, że wydziały kadłubowe nie wykonały w sierpniu planu miesięcznego świadczy, że zebrania te nie spełniły swego zadania. Nie spełniły dlatego, że nie zostały odpowiednio przygotowane, że członkowie partii nie otrzymali konkretnych zleceń partyjnych w walce z trudnościami, że przebieg ich miał charakter słabo upolitycznionych narad technicznych, a nie zebrani partyjnych. Stąd wniosek, że na

przyszłość zebrania takie powinny być gruntownie przygotowane.

Sytuacja w wydziałach kadłubowych stawia przed organizacjami oddziałowymi tych wydziałów poważne i odpowiedzialne zadania. Zarówno problem spawania, jak i zagadnienie lepszej pracy dozoru nie mogą być rozwiązane bez podniesienia na wyższy poziom pracy politycznej. Trzeba stworzyć w wydziałach kadłubowych takie formy pracy politycznej i propagandy pogładowej, aby docierały one do każdego członka załogi. Od tego bowiem, jaki będzie poziom pracy politycznej w kadłubowniach, jak ściśle będą powiązane z załogą organizacje partyjne, zależy przełamanie trudności, wykonanie planu budowy kadłubów.

A. ŁAGOWSKI

Korespondenci sygnalizują:

Rady zakładowe muszą stać na straży postanowień układów zbiorowych

Niedawno w Gdańskiej Fabryce Farb Graficznych zdarzył się wypadek, który o mało nie zakończył się tragicznie. Kilku robotników zatruto się gazem, uchodzącym z nieszczelnie zamkniętych urządzeń produkujących farbę. Jedynym natychmiastową pomocą lekarską zapobiegła groźnej sztywnie następstw. Mimo to, referent BIHP ob. Depka przeszedł nad tym wypadkiem do porządku dziennego: zamknięcia kotłowni nie zostały zabezpieczone, wentylator nadal jest nieczynny.

W jedną z ostatnich sobót, wypłata poborów w BZU-ZBM w Gdyni została wyznaczona na godz. 13. Robotnicy po skończonej robocie kadłubów, poświęcone zagadnieniu usprawnienia współpracy między tymi wydziałami. Lecz już sam fakt, że wydziały kadłubowe nie wykonały w sierpniu planu miesięcznego świadczy, że zebrania te nie spełniły swego zadania. Nie spełniły dlatego, że nie zostały odpowiednio przygotowane, że członkowie partii nie otrzymali konkretnych zleceń partyjnych w walce z trudnościami, że przebieg ich miał charakter słabo upolitycznionych narad technicznych, a nie zebrani partyjnych. Stąd wniosek, że na

Wypłata premii dla pracowników parowozowni na Zaspie od-

bywa się w terminie. W ciągu ostatnich kilku miesięcy po każdej wypłacie robotnicy stwierdzali jednak poważne pomyłki w listach plac. Interweniowano w tej sprawie u ob. Markowskiej, która sporządza listy, ale bezskutecznie. A gdy jeden z robotników ob. Kasprzowicz udowodnił niesumiennej pracownicy popełnione omyłki, spotkały go z jej strony nieprzyjemności. Rada zakładowa, zamiast zbadać sprawę i spowodować lepsze obliczanie zarobków, nawymyślała robotnikom za ich rzekomo nieuzasadnione pretensje.

Oto kilka sygnałów korespondentów, które obejmują szeroki wachlarz spraw bytowych robotników. Powinny one być przedmiotem szczególnej troski organizacji związkowych. O czym świadczą te sygnały? O tym, że nie wszystkie rady zakładowe spełniają należycie swe zadania.

Umowy zawarte między związkami zawodowymi a instytucjami i przedsiębiorstwami, stawiają przed kierownictwami zakładów zadanie zapewnienia robotnikom bezpieczeństwa i odpowiednich warunków higienicznych przy pracy, przestrzegania terminów wypłat itp. Obowiązkiem

rad zakładowych, skład których ustalają pracownicy, wybierając spośród siebie najbardziej godnych zaufania ludzi, jest stać na straży postanowień układów zbiorowych.

Tymczasem wypadek z Gdańskiej Fabryki Farb Graficznych świadczy o karygodnym lekceważeniu obowiązków służbowych przez referenta BIHP i obojętności w stosunku do niego nie tylko kierownictwa zakładu, ale i organizacji związkowej.

Wystąpienie rady zakładowej przy parowozowni na Zaspie — to również jaskrawe wypaczenie zadań organizacji związkowej, która nie może bezdusznie i biurokratycznie podchodzić do bóla czek załogi.

Sygnały korespondentów wskazują, że część aktywu związkowego nie rozumie jeszcze swolich zadań. Powinno to zmobilizować zarządy okręgowe związków i ORZZ do intensywniejszego szkolenia aktywu, do lepszego instruowania go o zadaniach, z których najważniejszym jest stała troska o sprawy bytowe pracowników.

(Wg. korespondencji B. Mudłaf, K. Jędrzejko i Wł. Bręski — A. P.).

Warto obejrzeć rolniczą wystawę w Pucku

Strzałki wskazują drogę, trafisz więc bez pytania. Z daleka powitają cię płynące z głośników dźwięki popularnych melodii. Skoro podejdziesz bliżej, za rozłożystych drzew parku wyłoni się widok na malowniczy brzeg Zatoki Puckiej i stadion, a tuż za nim odświeżenie przybrane maszyny, bramy, pawilony, kręcące się karuzele...

Przyspieszysz kroku, podniecony panującym tu żywiołem i aleja, wzdłuż której ustawiono portrety przodujących chłopów i robotników rolnych, wejdiesz na teren wystawy. Zacznieś jej zwiedzanie pewnie od pawilonu, przedstawiającego dorobek zwycięzców we współzawodnictwie pracy, najlepszych spółdzielni produkcyjnych i przodujących chłopów indywidualnych.

Fotografie, wykresy, cyfry, plakaty. Z nazwami zespołowych gospodarstw i nazwiskami przodujących chłopów spotkasz się jeszcze niejednemu raz na wystawie. W stoisku Centrali Nasienniej dowiesz się, że np. spółdzielnia w Białdżkowie poważnie zwiększyła swój dochód dzięki dobrej pielęgnacji traw nasiennych. M. in. uzyskała wydajność 800 kg z hektara jakże cennego rajgrasu włoskiego.

Owoce i warzywa, pochodzące ze spółdzielni w Mrzeżynie, a wystawione w stoisku Ogrodniczego Zakładu Handlowego nie tylko wzbudzą twój podziw, lecz także wyjaśnią ci, jak spółdzielnia podnosi rentowność swego gospodarstwa, a zarazem przyczynia się do lepszego zaopatrzenia sklepów w owoce i warzywa pierwszorzędnej jakości.

Każde spółdzielcze stoisko zdobędzie piękne snopy różnych gatunków doborowego zboża. Walka o podniesienie wydajności z ha, to przecież naczelne zadanie rolników. Tajemnicę uzyskania najbogatszych plonów zdradzają nam dane cyfrowe umieszczone w poszczególnych stoiskach. Wymieniamy przynajmniej jeden z zasadniczych warunków zbioru zdrowego, dorodnego ziarna: siew

ziarnem oczyszczonym, odkażonym, kwalifikowanym.

Większe plony od przeciętnych zbierają chłopcy indywidualni, którzy w praktyce stosują nowoczesne, oparte naukowymi doświadczeniami metody uprawy. Jednym z nich jest Franciszek Wenta z Pucka. Ma z niego pociechę również przemysł cukrowniczy. A ob. Wenta? W ubiegłym roku z plantacji buraków cukrowych uzyskał 224 q liści na paszę dla bydła, a za odstawił do cukrowni buraki otrzymał 19.200 złotych gotówką i prawo zakupu 1.200 kg cukru, ponadto zaś 180 q wysłoków. Warto przy tym zaznaczyć, że sadił buraki na ziemi, mającej wśród okolicznych chłopów opinię nie nadającą się do uprawy cukrówki...

Nadzwyczaj opłacalne jest także zielenstwo. W przejrzystości i pomyslowo urządzonej pawilonie, obrazującym osiągnięcia instytucji współpracujących z rolnictwem, z pewnością dłuższą chwilę zatrzymasz się przed stoiskiem Centrali Zielarskiej. Do

przodujących dostawców suszonych ziół należy Roman Strawiński z gromady Niegowo, gm. Pruszcz Gdański. W jednym tylko roku za uprawione na obszarze 1,20 ha ziola otrzymał on 31.845 złotych. Przysporzył sobie dochodu, a naszej gospodarce cennych leków i dewiz z ich eksportu.

Przynasz, że nie sposób opisać wszystkich, choćby najciekawszych stoisk, których pełno na wystawie. Przed oczyma twymi za każdym krokiem, jak w kalejdoskopie, przesuwa się obraz 9-letniego dorobku gdańskiej wsi, podany w estetycznej, przystępnej, ciekawej formie. Widzisz na własne oczy tysiące dowodów rozwoju gospodarki rolnej w Polsce Ludowej, tysiące dowodów troski o ten nieprzerwany rozwój.

Jakież bogactwo różnorodnych osiągnięć przedstawia pawilon PGR. To one, wielkie gospodarstwa socjalistyczne dostarczają naszemu państwu największe ilości produktów zwierzęcych i roślinnych. Na dużym obszarze prze-

strzeni wystawowej, obok niezmiernie interesujących zagrod ze zwierzętami, hodowanymi w spółdzielniach produkcyjnych, zobaczysz piękne okazy bydła i nie rogowiczy, a także zwierząt futerkowych, m. in. niebieskich lisów, nutrii, nurek, królików...

Zarówno w gospodarstwach państwowych, jak spółdzielczych i indywidualnych nie byłoby tych wszystkich osiągnięć, gdyby nie było ogromnej i wszechstronnej pomocy ludowego państwa i rozbudowy przemysłu w Planie 6-letnim.

Spójrz! W ogromnym dziale, reprezentującym dorobek państwowych ośrodków maszynowych, obok żniwarek, kopaczek, młocarni polskiej produkcji, stoją wspaniałe radzieckie i czeskie maszyny. Oto bogaty dział weterynarii, melioracji, Technikum Rolniczego w Kłaninie, które podobnie jak wiele innych uczelni tego typu kształci kadry socjalistycznego rolnictwa.

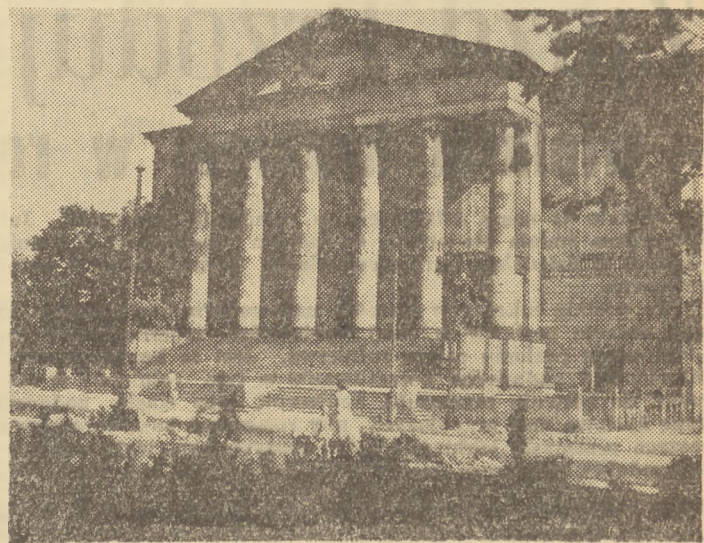
Zajdź do jeszcze jednego pawilonu. Ujrzyś tam izbę porodową, taką samą, jak w spółdzielni produkcyjnej Choczawo, pow. łębońskiego. Przypatrz się, jak jest wyposażony gabinet lekarski i dentystyczny w PGR Wierzychucino, zespołu Prusiewo, Poznań, jak wielką rolę spełniają punkty sanitarno-epidemiologiczne PCK. Dzięki nim z roku na rok polepsza się zdrowotność mieszkańców wsi.

Zespoły artystyczne, których występy podziwiałeś, to także żywa wystawa dorobku kulturalnego wsi, podobnie jak liczne kaskadki haftu, tkaniny, malowidła i ceramika, zdobiące każde niemal stoisko, świadczą o bardziej niż kiedykolwiek przedtem pieczołowicie podtrzymywanym rozwoju regionalnej sztuki!

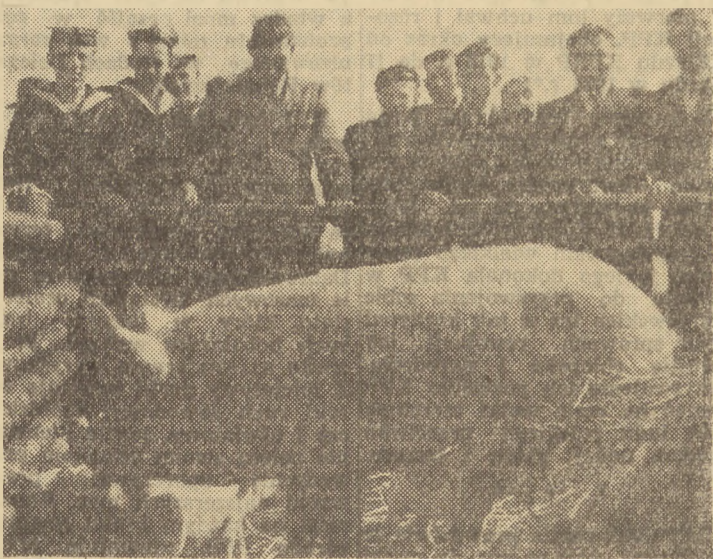
Teraz, jeśli chcesz, posil się w barze mlecznym lub zjedz obiad w spółdzielczej gospodzie. Nie zapomnij także o niespodziankach, czekających cię w wesołym miasteczku i nie omiń cieszącego się wielkim powodzeniem kiermaszu.

W. R.

„DNI POZNANIA”



W dniu 1 września zainaugurowane zostały uroczystości „Dni Poznania”. Tysiąclecie miasto przybrało odświętny wygląd. Flagi, transparenty, moc kwiatów, stanowią piękna oprawę godną wielkich „Dni Poznania”, którego dziesięciolecie historia tak silnie związana jest z najpiękniejszymi kartami historii polskiej.



Zwiedzający Pawilon Wsi Rolniczej w Pucku oglądają rasową maciorę, wyhodowaną w PGR Stare Obłuche, zespołu Rumia-Zagórze. Fot. Z. Kosycarz.

Z notatnika TRÓJMIASTA

NIE POZWALAJMY NA TO

— Dlaczego autobus odjeżdża o 2 minuty wcześniej? Co to jest? Napisać skarżę! Balagan! — woła rozgorączkowany pasażer autobusu WPKKG linii Nowy Port — Dworzec Główny w Gdańsku, wskazując ostentacyjnie na swój zegarek.

Konduktor taktownie zwrócił uwagę, że zegar pasażera późni się, nie udając się w dalszą kłótnię, do której rozrzucający pasażer wyraźnie prowołował. Pozostali pasażerowie, niestety, milcząco przystępowali się temu, chociaż amator kłótni bryzgał niewybrednymi, obraźliwymi konduktora, słowami.

Dlaczego? Dlaczego pozwalamy niezdiscyplinowanym jednostkom na obrażanie konduktorów i kierowców i utrudnianie tym samym ich pracę? Dlaczego tolerujemy w tramwajach i autobusach chuligańskie wybryki, powodujące często nawet zakłócenia w ruchu?

Gdy zastanowimy się nad tymi pytaniami, niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że tak być nie powinno. Żadając słuszenie od obsługi wozów uprzejmości wobec pasażerów, nie powinniśmy pozwolić, by różnego autoramentu chuliganów utrudniał im pracę. Leży to w interesie samych pasażerów.

NIE PIERWSZY, LECZ ABY OSTATNI

Na ul. Elżbietańskiej, przy zabyciu w Domu Opalów, przeprowadzano ostatnio naprawę kabla telefonicznego, w związku z czym rozkopano chodnik. Po zasypaniu jednak rowu, chodnik nie został z powrotem przykryty płytami betonowymi i wskutek tego przechodnie muszą chodzić po jezdni.

Nie pierwszy to przykład tego rodzaju niedbalstwa. Ale mógłby być już ostatni.

Kilka uwag o tegorocznej akcji opałowej

Rozpoczął się wrzesień—pierwszy miesiąc jesieni. Mieszkańcy trójmiasta coraz liczniej zgłaszają się do dzielnicowych biur opałowych, by wykupić pierwszą ratę węgla, przygotować zapas opału na jesienne chłody.

Jak przebiega tegoroczna „akcja opałowa”.

Większość mieszkańców trójmiasta stwierdza, że organizacja dostaw węgla jest coraz sprawniejsza. Terminy są przeważnie dotrzymywane — w ustalonych dniach na podwórza zajeżdżają wozy z węglem. Jest to dużym ułatwieniem dla ludności, eliminuje straty czasu na chodzenie do składów opałowych itp., które jeszcze rok temu miały często miejsce.

A jak ze skargami na jakość węgla, których jeszcze w roku ubiegłym było i w Gdyni i w Gdańsku sporo?

Liczba ich poważnie się zmniejszyła, choć nie ustała zupełnie. Świadczy to, że jakość węgla ulega pewnej poprawie. Mniej jest przede wszystkim „kamienia”. Natomiast jeśli chodzi o tzw. groszek, który, niestety, przybiera często postać miatu, to składy mają go pod dostatkiem. Dlatego też każdy nabywca otrzymuje „porcję” wynoszącą ok. 20 proc. należnej mu ilości węgla. Gorzej tylko, że te porcje bywają często nadmierne, zależnie od „widzimy się” furmanów i robotników zatrudnionych przy załadunku węgla na wozy. Zdarza się nieraz,

że wynoszą one 30 proc. węgla, a nawet więcej. Tak np. nadmierne ilości miały otrzymać mieszkańcy domu nr 127 przy ul. Polanki w Oliwie, mieszkańcy przy ul. Jedności Robotniczej nr 4 w Oruni i ul. Zalewskiego nr 7 w Gdyni. Aby uniknąć tego rodzaju wypadków, kierownictwa składów opałowych powinny pilnować, by nikt nie był pokrzywdzony, by każdy klient otrzymał należną mu ilość węgla dobrego gatunku.

Nabywcy koks wnoszą służnie zastrzeżenie pod adresem Zakładów Gazownictwa Okr. Gdańskiego. Zakłady te bowiem przysyłają do składnic węgla często koks nie sortowany. Jest to niedbalstwo, które należy szybko zlikwidować.

Nowości w GZG

Będziemy jedli: flaki po warszawsku kołduny, pierogi po krakowsku

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Gastronomicznego w Gdańsku wyciągając wnioski z ogólnopolskiej narady gospodarczego aktywu przemysłu gastronomicznego, która odbyła się w dniach 26 i 27 ub. m. w Cieszynie, wprowadza ciekawe innowacje w zakładach restauracyjnych trójmiasta.

Zgodnie z wytycznymi tej narady lokale restauracyjne m. in. stosować będą własne receptury przyrządzania niektórych potraw. Dzięki temu pojawią się w gospodach tzw. dania regionalne, jak flaki warszawskie, cyndańki pomorskie, pierogi krakowskie, kołduny i inne, które stanowiąc będą specjalność lokalu.

Drugą nowością będzie uruchomienie barów samousługowych, w których jadłospisie znajdą się m. in. tanie, smaczne i pożywe zupy mięsne.

W celu podniesienia kwalifikacji pracowników kuchni, zo-

stanie przeprowadzona weryfikacja kucharzy, dla których ustalone zostały następujące tytuły: pomocnik kucharza, kucharz wyborowy i mistrz kucharz.

Gdańsk otrzyma do końca br. 43 nowe sklepy różnych branż

W dniu wczorajszym otwarte zostały w Gdańsku—Wrzeszczu dwa nowe sklepy: pasmanteryjny przy ul. Grunwaldzkiej 114 oraz farb i lakierów przy ul. Grunwaldzkiej 88.

Do końca br. Gdańsk otrzyma 43 dalsze, nowe sklepy różnych branż. I tak w śródmieściu uruchomionych będzie 18 sklepów, w tym warzywno-owocowe, spożywcze, mięsne, drogerijne, artykułów gospodarskich domowego, konfekcji, galanterii itp.

Dzielnica Siedlce otrzyma 12 sklepów, w tym jedną aptekę, sklep papirniczy i tekstylny. Wrzeszcz wzbogaci się o 13 sklepów oraz o kawiarnię w bloku Gdańskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, na narożniku ul. Grunwaldzkiej i Libermiana. M. in. nowe sklepy zostaną otwarte w blokach przy ul. Grunwaldzkiej, alei Wojska Polskiego i ul. Kłobowicza.



PRZYKŁADEM NASZEGO POKOJOWEGO BUDOWNICTWA

Nakładem
PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW
WYDAWNICTW SZKOLNYCH
ukazała się książka:

J. Bardach, A. Gieysztor, H. Łowmiański i E. Maleczyńska

HISTORIA POLSKI do r. 1466

str. 270, map 5, cena zł 8,50

oraz nowe wydania książek:

N. Barański

GEOGRAFIA GOSPODARCZA ZSRR

Podręcznik nagrodzony w roku 1951 Nagrodą Stalinowską III stopnia, str. 504, ryc. 83, map 122, opr. półpiłtno, cena zł 16,75.

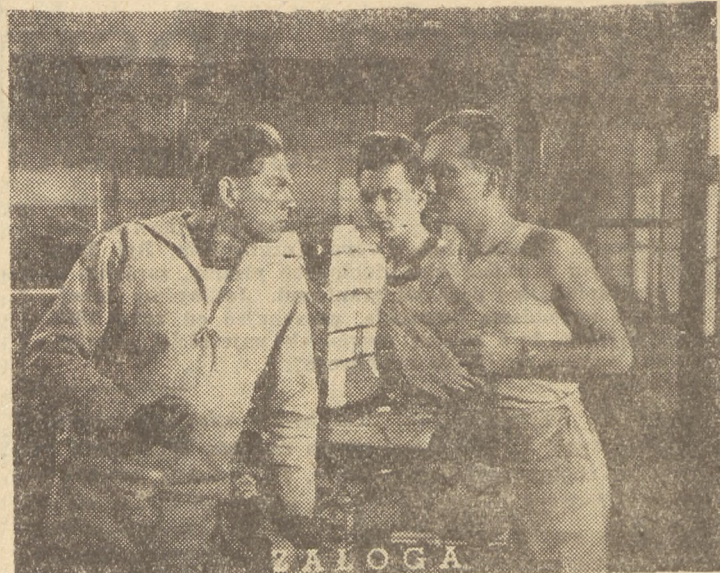
I. Witwer

GEOGRAFIA GOSPODARCZA ŚWIATA

Podręcznik nagrodzony w roku 1950 Nagrodą Stalinowską II stopnia — str. 41, map 111, cena zł 13,50.

Do nabycia w księgarniach „Domu Książki” 1609-K

„Dni filmów polskich”



JUŻ, jutro, 5 bm., rozpoczynają się w całym kraju „Dni filmów polskich”, które trwać będą do końca miesiąca. Będą one przeglądem dorobku naszej kinematografii w 10-lecie powstania w Związku Radzieckim czołwki filmowej Wojska Polskiego.

Mieszkańcy trójmiasta w okresie trwania „Dni”, będą mogli obejrzeć wiele pięknych filmów, polskiej produkcji. M. in. wyświetlane będą filmy fabularne, jak „Żołnierz zwycięstwa” — opowiadający o życiu gen. Karola Świerczewskiego, reportaż ze Złotu Młodych Przedowników w Warszawie, pt. „Ślubujemy”, „Trzy pokolenia” i inne.

Na ekrany naszych kin wejdzie również nowy średniometrażowy film dokumentarny, za który otrzymaliśmy pierwszą nagrodę na Festiwalu Filmów w Wenecji — słynna już w całym świecie — „Warszawa”. Z najsłynniejszych filmów ujrzymy: „Wielki Proletariat” — i komedie muzyczne „Sprawa do załatwienia”, którą wyświetlać będzie kina: „Warszawa” w Gdyni, „ZMP-

owiec” w Gdańsku i „Polonia” w Sopocie.

Organizatorzy obchodu „Dni filmów polskich” w trójmieście przygotowują szereg niespodzianek dla najmłodszych widzów. Tak np. w kinie „Goplana” dzieci po obejrzeniu filmów, będą uczestniczyć w losowaniu tzw. „Zaczarowanych foteli”.

Okręgowy Zarząd Kin projektu je zorganizowanie w tym okresie w poczekalni kina „ZMP-owiec” we Wrzeszczu wystawę plakatu filmowego, a w kinie „Warszawa” — wystawę zdjęć Polskiej Kroniki Filmowej, obrazująca od brydowe stolicy. (ml)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — opera „Halka”, godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

GDAŃSK
„Bałka” we Wrzeszczu — remont.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Zaczarowane melodie”, godz. 18 i 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Wilhelm Tell”, godz. 18 i 20.
„1 Maja” w Nowym Porcie — „Duma królewna”, godz. 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Aleksander Newski”, godz. 16, 18 i 20.

GDYŃA
„Atlantic” — „Akcja B”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Warszawa” — „Maksymek”, godz. 16, 18 i 20.
„Goplana” — „Uwaga, pociąg nadchodzi”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Tajemnica szczytu na Grabówku”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Pan Fabry”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orłowie — „Sadko” — godz. 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk” — „Węgierskie melodie”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Potępieńcy”, godz. 16, 18 i 20.

Radio na dzień 4 bm.

5.05 — Wiad. por. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz radiowy. 6.15—6.30 — Program lokalny. 6.30 — Dziennik. 7.20 — Muzyka. 7.40 — Stan pogody. 7.55 — Wiadomości. 8.15 — Serwis dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert rozrywkowy. 13.15 — Komunikat PHM dla rybaków — lok. 13.16 — C. d. koncertu. 13.40 — Utwory na klawiersko. 13.55 — Komunikaty — lok. 14.00 — Program dnia. 14.05 — Informacje. 14.10 — Dla dzieci. Powitanie szkolne. 15.00 — Węgierskie melodie ludowe. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.30 — Dla dzieci. „Leśna bajeczka”. 16.00 — Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Radiowy klub racjonalizatorów. 18.30 — Aud. oświatowa. 18.40 — Felieton. 18.55 — Radziecka muzyka symfoniczna. 19.20 — Radiowy poradnik językowy. 20.00 — „Powrót do domu”, pow. St. Wygodzkiego. 20.20 — Motywy hiszpańskie. 20.58 — Koncert dla rybaków. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiadomości sportowe. 21.35 — Wale koncertowy. 22.00 — „Ojcowie i dzieci” — fragm. pow. Iwana Turgieniewa. 22.20 — Serwis dla rybaków — lok. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Aud. w rocznicę śmierci Edwarda Głęga. 23.50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat dla rybaków. 6.16 — „Z każdym dniem...”. 6.20 — Spółdzielnia produkcyjna przed mikrofonem. 16.20 — Omówienie programu. 16.21 — Muzyka symfoniczna: Sully Czajkowskiego. 17.20 — Aud. dla kobiet. „Spotkanie z książką”. 17.25 — Piosenki śląskie. 17.40 — Fragment powieści Lecha Badońskiego „Droga powrotna”. 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.10 — Muzyka dla wszystkich. Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmianę programu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Planistę materiałowego i referenta realizacji doświadczonego do działu zaopatrzenia przyjmie od dnia 1 września 53 r. Zarząd Bazy Sprzętowo-Remontowej Zjednoczenia Budownictwa Inżyniersko-Morskiego Gdańsk-Ostrów. Reflektuje się tylko na sily wykwalifikowane. Zgłaszać się ośobiście w Sekcji Kadr Gdańsk-Ostrów lub telefonicznie 317-03, 349-92, 349-93, 319-86. 1601-K

Tokarzy, wytaczaczy, frezerów, ślusarzy kadłubowych, niterów, monterów maszyn parowych, silnikowców okrętowych, mistrzów obróbki mechanicznej, robotników niewykwalifikowanych. Reflektuje się na fachowców z praktyką przy remontach statków. Inż. budowy okrętów i mechaników z długoletnią praktyką i doświadczeniem z dziedzin bezpieczeństwa pracy: kandydatów do straży przemysłowej i straży pożarnej zatrudni zaraz Gdańska Stocznia Remontowa Wynagrodzenie według umowy zbiorowej — Karty Stoczniołwa. Podania wraz z życiorysami kierować listownie lub zgłaszać się ośobiście w Dziale Kadr. nr telef. 347-72. 1594-K

Inżyniera lub technika obeznanego z robotami przy obmurzach pieców przemysłowych (kotłów parowych) zatrudnią Gdańskie Zakłady Remontowo-Montażowe, Gdańsk-Oliwa, ul. Armii Radzieckiej 20. 1619-K

Kierownika działu finansowego zatrudni zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Dobrobyt”, Wejherowo, ul. Waryńskiego 1. 1618-K

OBWIESZCZENIA

Na podstawie uchwały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie z dnia 8. V. 1953 r. Nr 146/XIX/53, Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych m. Sopotu zawiadamia zainteresowanych, że termin składania wniosków o przydział ogrodów przydomowych na rok 1954, ustalono od 1. X. 53 r. do 15. X. 53 r. Wnioski należy składać w/w terminie na poszczególne bloki administracyjne. 1623-K

Dyrekcja MZBM m. Sopotu.

Spółdzielnia Pracy „Ekspedytor” w Gdyni, ul. Św. Piotra nr 17, wypłaca członkom zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 15. 8. 53 r. udziały w zysku z roku 1952. Wszyscy byli członkowie winni zgłosić się ośobiście do biura spółdzielni po odbiór pieniędzy. Zamieszkujący poza obrębem trójmiasta winni zawiadomić spółdzielnię pisemnie o obecnym adresie — wypłata dla nich zostanie dokonana przekazem pocztowym. Wypłaty będą dokonywane od 7 do 30 września 1953 r. Po tym terminie nie wypłacone udziały przechodzą na rzecz spółdzielni. 1616-K

Zarząd Spółdzielni Pomocniczej „Przewóz Konny” w Gdańsku, ul. Aleksandra nr 5, telef. 325-00, zawiadamia przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione, że przyjmuje wszelkiego rodzaju każdą masę towarową do stałych i dorywczych przewozów, taborem konnym na obszarze Gdańska i m. Sopotu z za- i wyładunkiem wg taryfy przewidzianej dla przewozów konnych. 1632-K

Zakład Sieci Elektrycznych Gdańsk — Państwowe Przedsiębiorstwo — z siedzibą w Gdańsku—Wrzeszczu, ul. Matejki 2/3, podaje do wiadomości, zgodnie z art. 9 p. 3 ustawy o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 359), że z dniem 5 października br. przystąpi do likwidacji części dawnego, obecnie zamkniętego do grzebania zmarłych, cmentarza b. Ewangelickiej Gminy Kościelnej Wrzeszcz, położonego przy ul. Towarowej (Roosevelta) w Gdańsku—Wrzeszczu, o ile Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przekaże część powyższego cmentarza Zakładowi Sieci Elektrycznych Gdańsk, na cele budowy urządzeń energetycznych. Część cmentarza, która ulegnie likwidacji znajduje się na wschód od dawnej kaplicy cmentarnej, w odległości około 23 metrów i mniej więcej w tej samej odległości od terenu Polskich Kolei Państwowych. Jest ona oznaczona w terenie palikami i kolorem czerwonym na planie sytuacyjnym, wyłożonym do wglądu w Centralnym Zarządzie Cmentarzy Miejskich w Gdańsku—Wrzeszczu, przy ul. Traugutta nr 69. Wzywa się osoby zainteresowane ekshumacją zwłok, pochowanych na terenie, o który zabiega Zakład Sieci, do zgłaszania w Centralnym Zarządzie Cmentarzy Miejskich w Gdańsku—Wrzeszczu, ul. Traugutta nr 69 w godzinach urzędowych, swych pretensji odnośnie przetransportowania i pochowania zwłok na innym cmentarzu do dnia 1 października 1953 r. 1622-K

Zakład Sieci Elektrycznych Państwowe Przedsiębiorstwo,

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

TRZYMIEŚCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 1473-K

Z GUBY

UNIEWAŻNIA się zgubiona dnia 20. 8. br. pieczęć Rol. Spółd. Wytw. „Nowa Droga” Borkowo, gmina Morzeszczyn, pow. Tczew. 1617-K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną łodzi wiosłowej „Bór 51” na nazwisko Muza Antoni Jastarnia-Bór. 2404-P

ZGUBIONO przepustkę Stocznia Gdańskiej. Ostrowski Hieronim. Gdańsk, Kartuska 73/223. 5939-G

ZGUBIŁEM przepustkę portową ZPGG Działuśki Henryk, Gdańsk, Kanał Kałubski, Hotel Robotniczy nr 1. 5933-G

TYRAŁA Bolesław, zam. Wrzeszcz, Jasionowa 1/8 — zgubił przepustkę Stocznia im. Komuny Paryskiej. 5928-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Krystyna Józefa, Ciechanowiec Podlaski, pow. Slemiatów. 5919-G

ZGUBIONO przepustkę Stocznia Gdańskiej na nazwisko Małewski Tadeusz, Gdańsk, ul. Kłobowicza 145-2. 5909-G

KORYCKA Zofia, Gdańsk, Młaki Szlak 79 — zgubiła kartę meldunkową. 5903-G

ZGUBIONO legitymację Stocznia Gdańskiej, kartę konsumenta. Nowicki Waldemar. Brzozowa 1 — 4. 5900-G

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. Pazderski Henryk, Gdańsk—Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 51/3. 5896-G

ZGUBIONO przepustkę Stocznia Gdańskiej. Bilet miesięczny kolejowy. Szramko Helena, Jelitkowo, ul. Pomorska. 5889-G

ZGUBIŁEM przepustkę Stocznia Gdańskiej. Glinka Maciej, Gdańsk—Chelm, Lubuska 673 — 5. 5887-G

DZIAŁ 28 sierpnia w pociągu na trasie Tczew — Starogard skradziono teczkę. Uprzejmie proszę o zwrot pocztą: dyplomu technika, rzeczy technicznych. Adres: Iwanów Benedykt, Człuchów. Felczaka 2. 5882-G

ZGUBIONO przepustkę Lwczasowa, wydaną przez Zakłady Mechaniczne im. Świerczewskiego na nazwisko Budzich Marianna. 2451-P

ZGUBIONO legitymację służbową nr 034670 nazwisko Holz Józef. 2450-P

ZGUBIONO przepustkę Lwczasowa, wydaną przez Zakłady Mechaniczne na nazwisko Frączuk Wacław. 2449-P

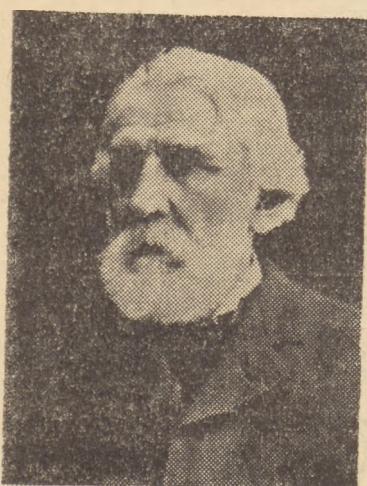
Piewca rosyjskiego ludu

(W 70-lecie śmierci wielkiego pisarza)

Wśród rosyjskich pisarzy XIX stulecia, obok nazwiska Gogola i Tolstoja, błyszczy imię Iwana Turgieniewa. Był Turgieniew jednym z najbardziej ulubionych pisarzy, zarówno w swojej ojczyźnie, jak i poza jej granicami. Jeśli byśmy przejrzyli polskie czasopisma literackie, poczynając od roku 1860, stwierdzilibyśmy, że z pisarzy rosyjskich najczęściej wymieniany jest autor „Zapisków myśliwego”.

Co złożyło się na tak wielką sławę Turgieniewa? Co sprawiło, że tak samo chętnie czytali go cudzoziemcy i rodacy?

Turgieniew w swojej twórczości okazał wielką wrażliwość na troski i niedole narodu rosyjskiego.



Iwan Turgieniew

Podobnie jak inni znakomici prozaicy rosyjscy ubiegłego stulecia, życie narodu uczynił żywą treścią swoich dzieł. Starał się oddawać, a często i rozwiązywać zawiłe i niełatwe zagadnienia, jego proza niby czuły instrument chwytająca zgiełk polemiki i sporów, którymi żył naród. Za to odpłacono pisarzowi miłością w ojczyźnie, podziwem i szacunkiem u obcych.

Świetny talent pisarski Turgieniewa sprawił, że książki jego nie straciły świeżości i mocy, choć sprawy w nich poruszone od dawna już w ojczyźnie pisarza należały do historii. Do historii bowiem należy niedola poddaństwa, okrucieństwo ziemian, bezradność inteligencji, dławiona przez mocą carskiej biurokracji, promincjonalna wegetacja niedouczonej młodzieńczości, wywodzących się ze szlachty.

Turgieniew rysuje przejrzyście i czysto zarówno typy, jak i krajobrazy. Dwadzieścia kilka opowiadań, z których składa się najpiękniejszy utwór Turgieniewa „Zapiski myśliwego”, z niezwykłą plastycznością maluje rosyjską wieś, typy chłopów i ziemian, krajobraz środkowej Rosji, a jednocześnie ukazuje czytelnikowi okrucieństwo i bezmyślność ówczesnych stosunków międzyludzkich.

„Zapiski myśliwego” są oskarżeniem poddaństwa. Turgieniew w swoich opowiadaniach otwiera przed nami tę Rosję, przeciw której sprzysięgły się władza, car i okrucieństwo właścicieli dusz chłopskich. Humanizm Turgieniewa obłożony w doskonały kształt artystyczny sprawia, że utwory jego są żywe i bliskie. Jest Turgieniew jednym z twórców nowoczesnego języka rosyjskiego. Jego spokojne, zwarte zdania na równi z żywiołowym, kipiącym od nadmiaru sił językiem Gogola i z pozornie niedbałym, pełnym powtórzeń stylem Tolstoja, są wzorem doskonałości i sprawności pisarskiej. Zwięzłość tej prozy, przejrzystość stylu oceniono nie tylko w Rosji. Wysoko cenili Turgieniewa tak znakomici pisarze, jak Flaubert, Goncourtowie, z którymi Turgieniew żył w przyjaźni w czasie wieloletniego swojego pobytu we Francji, który był właściwie dobrowolną emigracją z carskiej Rosji.

Turgieniew był bardzo popularny w Polsce. Popularność ta rozpoczęła się około siódmego dziesiątku ubiegłego stulecia, kiedy to w przekładach polskich ukazały się nie tylko drobniejsze opowiadania, ale i większe powieści Turgieniewa, poświęcone aktualnym problemom rosyjskim.

W latach przedwojennych ilość polskich przekładów Turgieniewa wydatnie się obniżyła. Sprawiło to nie brak zainteresowania

czytelników, lecz sanacyjna polityka wydawnicza.

W Polsce Ludowej, obok wieloletnich nakładów dzieł autorów polskich, ukazały się książki najświetniejszych mistrzów literatury europejskiej, a w ich liczbie znalazły się oczywiście i Turgieniew. Bibliografia przekładów jego dzieł w minionym dziesięcioleciu zwiększyła się i nie będzie przesadą stwierdzenie, że w tym okresie przyswoiliśmy więcej utworów tego pisarza, niż przez wszystkie lata ubiegłego wieku.

Do tej chwili ukazały się w wydaniach rozmaitego typu wszystkie najważniejsze utwory tego pisarza w nowych, starannie opracowanych przekładach, z odpowiednimi przypisami i komentarzami, niezbędnymi zwłaszcza w wydaniach masowych. Między innymi w roku bieżącym po raz pierwszy ukazały się po polsku „Zapiski myśliwego” w pełnym

wydaniu. Rozpoczęto również wydanie seryjne dzieł Turgieniewa, które następnie, raz jeszcze przejrane, staną się podstawą wydania zbiorowego.

Książki Turgieniewa stają się własnością dziesiątków tysięcy ludzi w Polsce. Siega po nie ten, kto czytał je dawniej, by przypomnieć sobie najpiękniejsze, najbardziej przez siebie ulubione stronicę, czyta je z przejęciem młodzież.

Dzieło Turgieniewa służy nowemu pokoleniu ludzi w Polsce i wielki pisarz rosyjski dociera dziś do prostego ludu. Lud bowiem — czy to w Związku Radzieckim, czy w Polsce, czy gdziekolwiek na ziemi — z miłością i szacunkiem zwraca się do tych pisarzy, którzy jemu, prostemu ludowi, poświęcili swój umysł i serce.

PAWEŁ HERTZ

W Kraju Rad

Nowe wytwórnie masła

W roku bieżącym radzieckie wytwórnie przekroczyły prawie o 80 proc. przedwojenny poziom przemysłowej produkcji masła. Wyprodukują się o 320 tys. ton więcej tłuszczów roślinnych, niż w roku 1950.

W ZSRR buduje się obecnie wiele nowych kombinatów produkcji tłuszczów; kombinaty te powstają m. in. w Stalin-

gradzie, Winnicy i Taszkencie. W Kirgizji, Uzbekistanie, Tadżykistanie, w obwodzie rostowskim i wielu innych rejonach ZSRR buduje się nowe wytwórnie masła. Przedsiębiorstwa te wyposaża się w najnowszy sprzęt techniczny; udoskonala się też technologię produkcji. Rozszerza się produkcję specjalnych tłuszczów dla przemysłu cukierniczego, piekarniczego i gastronomicznego.

Rozbudowa szkolnictwa wyższego na Białorusi

Na Białorusi, gdzie przed rewolucją nie było ani jednej wyższej uczelni, istnieją obecnie 32 wyższe zakłady naukowe różnych typów.

Ostatnio otwarto w Homlu Instytut Inżynierów Transportu Kolejowego z trzema wydziałami — eksploatacji kolejnic, budownictwa i mechaniki.

Rozpoczęły się przyjęcia do nauki w Polocku. W Mińsku otwiera się w najbliższym czasie Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa.

Monsieur Ballore z Concarneau

Monsieur Ballore nie jest komunistą. Lecz swój stary, wysłużony kuter przemianował ostatnio, nadając mu nazwę „Gabriel Péri” — imię i nazwisko francuskiego komunisty.

Monsieur Ballore — jest drobnym „bourgeois” — drobnym posiadaczem. Posiada kuter,

do hal paryskich, do sklepów całej Francji, a nawet zagranicę.

Te czasy dawno już minęły. Była wojna. Monsieur Ballore siedział wówczas w górach. W „maquis”, jak opowiada z dumą. Tam właśnie poznał Gabriela Péri.

PAWEŁ HERTZ



— I co z tego? — pyta. Pytanie bynajmniej nie jest retoryczne. Kryje się za nim tragedia rybaków bretońskich.

Monsieur Ballore mieszka w Concarneau. Jak daleko sięgnie pamięcią, on i jego przyjaciele wypływali na łódce w rybie głębi i przywozili tony doskonałej ryby, która wędrowała później

do hal paryskich, do sklepów całej Francji, a nawet zagranicę. Teraz monsieur Ballore wierzy już w każde słowo, które wypowiadał Péri. Wie do brzo, że francuski rząd burżuazji, rząd Lanieli nie stanie w jego obrobie. Przeciwnie. Skąpy połów, jaki można uzyskać na przybrzeżnych

Dzisiejszy połów, też nie jest najlepszy — ale... kto kupi złowioną rybę? Bogate let-

nicy kreją nad nią nosami. W ele ganczkich sklepach koncernów rybackich jest ona tańsza, gdyż koncerny nie płacą tak wielkich podatków. Kapitałistyczny rząd udziela im nawet ulg, pomaga w duszeniu drobnych rybaków.

Niełatwe też ma zadanie rybak z „Gabriel Péri” — Henri Koen, na którego przypadła dziś kolej sprzedaży ryb na rynku w Concarneau. Ludzie mają coraz mniej pieniędzy, które podopieczni rząd Lanieli przeznaczają na zbrojenia.

Dłatego też dzisiejsza wypłata nie będzie najlepsza. Połowę zarobku trzeba przeznaczyć na opłacenie kosztów eksploatacyjnych, konserwację kutra i sprzętu, na podatki. Dopiero niewielka reszta zostaje do podziału.

Nic też dziwnego, że monsieur Ballore i jego załoga jedyną ratunek przed coraz dotkliwszą



nędzą widzą w zorganizowanej akcji francuskich mas pracujących, które pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Francji coraz skuteczniej walczą o wywołanie społeczne i lepsze warunki bytu. Z myślą o tej partii monsieur Ballore nazwał swój kuter imieniem francuskiego komunisty.

ma.

GŁOS Sportowy

W trosce o nowe kadry zawodnicze

Młodzieżowa Szkoła Lekkoatletyczna powstaje w Sopocie

Nie ma chyba młodego człowieka, który by nie interesował się sportem i nie marzył o tym, by stać się kiedyś sławnym zawodnikiem. Ta naturalna dążność do wybitności się powoduje, że młodzież chętnie zapisuje się do klubów sportowych i często staje do zawodów, próbując swych sił we wszystkich dyscyplinach sportowych.

Najczęściej jednak młodzież garnie się do lekkoatletyki i to dlatego, że ta dyscyplina sportu jest najmniej kosztowna, a przy tym daje duże możliwości dojścia do dobrych wyników. Zeby jednak osiągać sukcesy, trzeba mocno nad sobą pracować i to pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów.

Nie wszyscy jednak mogą korzystać z pomocy instruktorów i trenerów, chociaż nasze państwo ludowe przeznacza co roku ogromne sumy na kształcenie nowych kadr wychowawców fizycznych. Dlatego też z uznaniem należy powitać inicjatywę zarządu akademickiego koła sportowego przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie, który przystąpił do organizowania pierwszej w Polsce Młodzieżowej Szkoły Lekkoatletycznej. W szkole tej uczyć się będzie mogła młodzież wyższych uczelni, szkół średnich i podstawowych. Kandydaci na przyszłych wychowawców będą mogli podnieść swe kwalifikacje

zawodnicze przy pomocy instruktorów i trenerów, jak również wzbogacać swą wiedzę teoretyczną z zakresu lekkoatletyki.

Ogółem przyjętych będzie do szkoły ok. 300 osób. Zajęcia praktyczne odbywać się będą dwa razy w tygodniu po 2 godziny, a wykłady teoretyczne połączone z wyświetlaniem filmów naukowych 3 razy w miesiącu.

Każdy z młodych entuzjastów lekkiej atletyki, pragnący zapisać się do szkoły, może uzyskać bliższych informacji dotyczących warunków przyjęcia, w zarządzie koła AZS przy WSE w Sopocie, tel. 513-41.

Rozpoczęcie pierwszych zajęć w szkole nastąpi w dniu 19 bm.

Ponad 70 lekkoatletów gdańskich uczestniczy w mistrzostwach Polski

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się na Stadionie Wojska Polskiego

Polscy motocykliści startują w CSR

Lista zgłoszeń do międzynarodowej 6-dniówki motocyklowej, która rozpocznie się 15 września br. w Gostawie, została zamknięta. Do 6-dniówki zgłosiło się 11 państw. W konkurencji o Srebrny Puchar startować będzie 18 trzyosobowych drużyn z Polski, Bułgarii, CSR, Holandii, Węgier, Niemiec zach., Austrii, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii i Anglii.

Startujemy wszyscy w zawodach pływackich na SPO

W niedzielę rozpoczynają się w całym kraju masowe korespondencyjne zawody pływackie, w których młodzież zrzeszona i niezrzeszona będzie miała okazję zdobywać normy na odznakę SPO.

Młodzież Wybrzeża startować będzie na pływalni przy moście w Sopocie, na następujących dystansach: 100 m st. dowol., 100 m st. grzbiet., 100 m st. motyl., 200 m st. klas. i 400 m st. dowol.

Zbiórka wszystkich zawodników o godz. 9 przy moście w Sopocie.

Jędrzejowska i Ryczkówna zwyciężają w Budapeszcie

W dalszym ciągu trwającego w Budapeszcie międzynarodowego turnieju tenisowego duży sukces odniosły tenisistki polskie.

Jędrzejowska pokonała w ćwierćfinale czołową rakietę Węgier Peterd 9:7, 8:2. W półfinale Jędrzejowska grać będzie z Węgierką Jaworą. W grze pojedynczej juniorek Ryczkówna pokonała Gogi 6:3, 6:2, kwalifikując się do półfinału. W grze podwójnej Roszkiewicz przegrał w spotkaniu ćwierćfinałowym z mistrzem juniorów CSR Brychem 2:6, 2:6.

ILIA ERENBURG 212) Dziwiata FALA

— TRUM GABRIELA PAISZER KLONOWSKA

Wśród dziennikarzy znajdował się korespondent „Paxa” Dumpsey. Pisał bez przerwy. Korespondent „United Press” szepnął: „Pan słyszał co on powiedział o pańskiej agencji?”. Dumpsey kiwnął głową i pisał dalej. Cały dzień myślał, co by tu posłać Bernsonowi i nagle spłynęło na niego natchnienie. Przypomniał sobie, jak rano przed hotelem „Bristol” uczniowie szkół wzięli go za delegata i prosili o autograf. Artykuł zaczął tak: „Kongres przebiega bezbarwnie. Mówcy znudzeni do ostateczności czytają z kartek przemówienia jedno podobne do drugiego — chwala Rosjan i wymyślają Amerykanom. Ludność została zmobilizowana, szereg nieszczęśliwych mieszkańców muszą witać delegatów. Robią to z nieukrywaną nienawiścią, zarekwirowaną im nie tylko mieszkanią i pokojem, ale nawet łóżka. Skazano ich, literalnie, na głód, dlatego, że cała żywność zostaje pochłonięta przez dobrze odkarmionych „obrońców pokoju”. Kiedy rano wyszedłem z hotelu obstarpiły mnie głodne dzieci, błagając o kawałek chleba. Wsunąłem im kilka tabliczek amerykańskiej czekolady i byłem jedynym przyjeźdźcą, którego tutaj witano z ciepłym sercem”.

Nagle do sali wniesiono kosze z wielkimi gwiazdami goździkami. Rozkwitły na długich stołach i jak czerwona gwiazda przytuliły się do policzka Jenny. Na trybunę weszła Josephine Gaudet.

— Nicea przysłała swoje kwiaty obrońcom pokoju...

Jej górna warga z maleńkimi czarnymi wąsikami drżała ze wzruszenia. Josephine Gaudet opowiedziała, jak walczy przeciw wojnie kobiecie Francji.

— Raymonde Dien rzuciła się na szyny, żeby zatrzymać pociąg z amunicją. W mojej ojczyźnie Nicei, kiedy ludzie stracili do morza wyrzuciła dla „V-2”, na ich czele szła bohaterka Ruchu Oporu — Mado Lancier, albo jak my ją nazywamy — Mado...

Jenny widziała w wyobraźni maleńką kobietę. Ma dwadzieścia lat i niedawno wyszła za mąż. Ukochany czeka na nią, a ona wie, że pociąg niesie śmierć ludziom. Pociąg mknął jej naprzeciw, kładł się wówczas na szyny, Z-

mykają ją w więzieniu i sądzą. A oto ta druga — nad błękitnym morzem pochwylił ją żandarm, ale wyrwała mu się i jakaś obrzydliwa „wyrzutnia” leci do wody... Jenny tak zaklaskała, że Marc James uśmiechnął się dobrodusznie: „Boję się, że ogłuchnę...”.

Mówiła Koreanka Pak-Den-Ai, delikatna kobieta w długiej białej szacie. Nikogo tak nie słuchano jak jej. Obok Jenny siedziała niemłoda już Amerykanka i płakała. To była właścicielka owocarni, pani Brawler, której syna wysłano na Koreę. Pak-Den-Ai opowiadała ile nieszczęśliwie przyniósł Amerykanie jej cichemu, jasnemu krajowi. Jenny rozumiała wszystko. Oto w ten sam sposób wdzierał się do domów murzyńskich Ride albo Richmond młodszy i zabijał dzieci. Pewna Koreanka niosła na plecach dziecko, potem chciała nakarmić je pierśią i zobaczyła, że dziecko nie oddycha; zabił je odłamek bomby. Ale Koreańczycy nie poddali się i nie poddają się nigdy, są dumni i uratują swój kraj...

Kiedy Pak-Den-Ai skończyła przemówienie, wszyscy wstali, wiele osób podbiegło do niej, ścisłano jej rękę, obejmowano. Wielebny Mackhil także podszedł do Koreanki i powiedział: „Wybaczyć prostym Amerykanom, oni nie wiedzą co czynią. A nikczemnicy, którzy rozpętali tę wojnę, odpowiedzą przed Bogiem i przed ludźmi”. Pani Brawler włożyła płakała przez łyż poprosiła tłumaczkę: „Niech jej pani powie, że bardzo mi wstyd, mam tam syna...”. Jenny stała z boku; potem nieśmiało podeszła do Koreanki — nie wiedziała, jak ma wyrazić swoje uczucia. Pak-Den-Ai objęła ją; wówczas Jenny rozplakała się z bólu i radości.

Profesor Kennet wrócił zadowolony z posiedzenia komisji, powiedział, że robi się wielka rzecz — tworzy prawdziwy program pokoju. Bał się, że radzieccy delegaci będą na wszystko mówić „nie”, ale oni uważnie słuchają, co mówią inni, wnoszą umiarkowane propozycje zgadzając się na poprawki. „Teraz widzę, że można się z nimi dogadać” — powiedział Kennet.

A na trybunie stał delegat Paragwaju, — Student Mariano Alanzo, walczył o pokój, został aresztowany, poddany strasliwym torturom i zamordowany. Oto jego okrwawiona koszula — przywiozłem ją na kongres pokoju...

Jenny przypomniała sobie Dawida i zakryła twarz rękami.

(D. c. n.)